

Adam Ziemianin

BALLADA O BRACIACH NIEWOLACH

Po strychu diabeł harcuje
dachówki zwala rogami
czasem w oknie zamajaczy
cygaro odpala od błyskawic

Ze Słowacji przyplątał się pewnie
wiem – bo całkiem ma piwne oczy
szybko go w rzeźbę zakłuję
żeby mnie nagle nie zaskoczył

Ile już we mnie szaleństwa
rzeźby same chodzą po głowie
a głowa tak strasznie boli
że nożem wyrzeźbię koniec

Ubierają mnie w korę brzozową?
strasznie długie rękawy w koszuli
dlaczego drzwi nie mają klamek
rzeźby moje źle będą się tu czuły

Nie wyjdę już z nimi na spacer
niech rozbiegną się po całym świecie
twarz Boga w mą stronę się krzywi
po Jaśku – mnie teraz chyba weźmie

Wiersz powstał w 1982/83 r.;
opublikowany został w zbiorze
Boski Wieczorny Młyn, „Miniatury” 1990 r.